

TEZY:

dyskusje, propozycje, uwagi

JULIAN
PRZYBOS

JAK POLSKĘ BUDOWAĆ?

I.

W TEZACH, w rozdziale IV pt. „Zadania partii w dziedzinie gospodarki” dowiadujemy się, że w latach następnej pięcioletki mamy wybudować około 4 milionów izb. Wybudować winniśmy więc mieszkania dla przeszło 4 milionów osób. Jeśli mniej więcej jedna trzecia tych mieszkań przeznaczona będzie dla wsi, to w miastach dobudować mamy więcej niż dwie dzisiejsze Warszawy.

Tezy nie mówią, gdzie i jak budować. Nie to jest ich zadaniem. One tylko zwięźle wskazują, co mamy zrobić w latach najbliższych. Jak i gdzie budować — to rzecz szczegółowych planów, ustalanych przez powołane władze. Władze te ustalają m. in. normy, których w budowaniu mieszkań nie wolno przekroczyć, ale od architektów, od ich pomysłowości zależy, jak trzymając się tych norm, stawiać domy, jak projektować dzielnice i miasta.

Socjalistyczna gospodarka stwarza nowe, niedostępne w ustroju opartym na własności prywatnej możliwości dla twórczej myśli urbanistycznej. Socjalizm może i powinien być inny we wszystkich dziedzinach życia społecznego, może nie powtarzać wzorców kapitalistycznych, nie doganiać, ale tworzyć takie nowe wzorce, do jakich kapitalizm nie jest zdolny. Przecież to tylko w ustroju, w którym zniesiono własność prywatną, po raz pierwszy więc w historii budownictwa, architekt może myśleć nie tylko o typach domów, ani nawet o planowaniu tylko miast, ale — o całej powierzchni kraju. o takim jej ukształtowaniu, ażeby przyroda i tereny mieszkalne współistniały w zestroju najlepiej służącym pracy i zdrowiu człowieka. Planowanie w skali państwowej winno zrodzić w głowach architektów idee — nazwijmy ją — interurbanistyczną. Można tak rozmyślać o ludzi w krajobrazie, ażeby ich bar-

nak będzie za ćwierć wieku? W Ameryce zaczął się ruch odwrotny: ucieczka z wielkich miast. Miasto przyciągało zawsze ludzi dlatego, że ułatwiał im zbliżenie i dawało najkrótszy dostęp do miejsca pracy. Dzisiaj — z Puławskiej na Bielany czy z Grenadierów na Rakowiecką trzeba jechać ponad godzinę; zamiast więc zbliżyć — miasto oddala, jest wielką zawiadłością dla nowoczesnych środków komunikacji. A co będzie za lat dwadzieścia?

Socjalistyczne planowanie budownictwa mieszkalnego winno więc być dalekowzroczne. Budując, trzeba myśleć nie tylko o jednym pokoleniu, bo to, co postawimy w bieżącej 5-latce stać będzie zapewne i z początkiem następnego wieku. Planujmyż więc

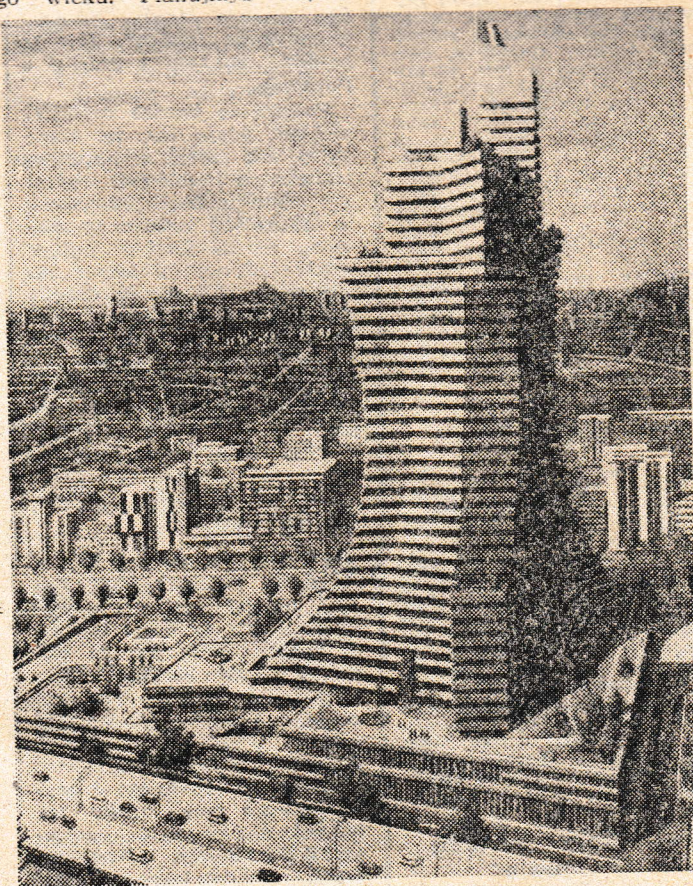
Jest to struktura, jak stwierdzają znawcy, maksymalnie elastyczna, dostosowana do wszelkich zachodzących przemian: jeśli więc w którymś miejscu jednego pasa LSC powstanie jakaś nowa instytucja czy wytwórnia, to wyrośnie organicznie stosowny pas usługowy. Jak tego doprowadzą szczegóły projektu, LSC rozwiązuje w tej części Polski najekonomiczniej sprawę naszych osiedli i miast.

„LSC pokazuje, w jaki sposób należy rozwiązać problem wyłudniania się jednych, a pęcznienia innych skupisk ludzkich. Chodzi o to, aby stworzyć warunki o podobnym

zdolnościami ludzkimi. Siły nowoczesnego państwa mierzy się przede wszystkim ilością twórczych mózgów. Spotkałem w swoim życiu kilku ludzi, co do których nie można było mieć wątpliwości, że to umysły genialne. Tuż po wojnie Władysław Strzemiński ogłosił swój projekt przebudowy Łodzi pt. „Łódź funkcjonalna”. Wtedy ten projekt, do którego zasadniczej idei LSC, jak przypuszczam, nawiązuje, nie mógł być zrealizowany. Brakowało wówczas warunków technicznych do jego urzeczywistnienia. Łódź rozbudowuje się w sposób tradycyjny, niefunkcjonalny, i kto wie, czy tego trudnego miasta nie trzeba będzie za lat 20 gruntownie przebudowywać.

Dziś nasz przemysł budowlany dysponuje środkami do realizacji wielkiego planu Hansena. Trzeba tylko, aby genialną prostotę tego projektu, jego nieodpartą logikę, a więc jego konieczność przyjęli polityczni budowniczowie Polski. Wyniknął on przecież ze zgłębienia możliwości, jakich dostarcza w pełni jedynie ustrój socjalistyczny, jest to idea budownictwa prawdziwie socjalistycznego i — co ważne — mniej kosztownego niż dotychczasowe chaotyczne powiększanie miast miasteczek.

Po I wojnie światowej Stefan Żeromski wołał rozpaczliwie: „Polsce potrzeba na gwałt wielkiej idei!” — i idei takiej w Polsce kapitalistycznej nie znalazł. Polska Ludowa ma tę wielką ideę kierunkową, w myśl której tworzy przemysł, buduje nowe kopalnie, otwiera nowe uniwersytety. W codziennej, szarej pracy dokonuje się u nas rzeczy wielkich, ale jakby przez masę nie dostrzeganych. To ten wielki trud, wymagający nieraz bolesnych wyrzeczeń, przesłania wielu ludziom widok na dokonania, którymi możemy się szczycić. Nie docenia się tego, co powstaje. A pamiętamy, jak tuż po wyzwoleniu radował i mobilizował moralnie każdy drobny postęp w odgruzowaniu Warszawy. Z przebiecia tunelu na Trasie W-Z zrobiono wielkie święto czynu narodowego, basto i argument sportanczej propagandy nowego ustroju. Trzeba — ażeby dziś su-



U nas marzenia — w Paryżu wstępne projekty

Paris Match

tak, aby zbyt wcześnie nie burzyły

standardzie tym ludziom, którzy zostaną na wsi i w mia-

TEZY:

dyskusje, propozycje, uwagi

JULIAN
PRZYBOS

JAK POLSKĘ BUDOWAĆ?

I.

W TEZACH, w rozdziale IV pt. „Zadania partii w dziedzinie gospodarki” dowiadujemy się, że w latach następnej pięciolatki mamy wybudować około 4 milionów izb. Wybudować winniśmy więc mieszkania dla przeszło 4 milionów osób. Jeśli mniej więcej jedna trzecia tych mieszkań przeznaczona będzie dla wsi, to w miastach dobudować mamy więcej niż dwie dzisiejsze Warszawy.

Tezy nie mówią, gdzie i jak budować. Nie to jest ich zadaniem. One tylko zwięźle wskazują, co mamy zrobić w latach najbliższych. Jak i gdzie budować — to rzecz szczegółowych planów, ustalanych przez powołane władze. Władze te ustalają m. in. normy, których w budowaniu mieszkań nie wolno przekroczyć, ale od architektów, od ich pomysłowości zależy, jak trzymając się tych norm, stawiać domy, jak projektować dzielnice i miasta.

Socjalistyczna gospodarka stwarza nowe, niedostępne w ustroju opartym na własności prywatnej możliwości dla twórczej myśli urbanistycznej. Socjalizm może i powinien być inny we wszystkich dziedzinach życia społecznego, może nie powtarzać wzorców kapitalistycznych, nie doganiać, ale tworzyć takie nowe wzorce, do jakich kapitalizm nie jest zdolny. Przecież to tylko w ustroju, w którym zniesiono własność prywatną, po raz pierwszy więc w historii budownictwa, architekt może myśleć nie tylko o typach domów, ani nawet o planowaniu tylko miast, ale — o całej powierzchni kraju, o takim jej ukształtowaniu, ażeby przyroda i tereny mieszkalne współistniały w zestroju najlepiej służącym pracy i zdrowiu człowieka. Planowanie w skali państwowej winno zrodzić w głowach architektów idee — nazwijmy ją — interurbanistyczną. Można tak rozmieścić ludzi w

nak będzie za ćwierć wieku? W Ameryce zaczął się ruch odwrotny: ucieczka z wielkich miast. Miasto przyciągało zawsze ludzi dlatego, że ułatwiało im zbliżenie i dawało najkrótszy dostęp do miejsca pracy. Dzisiaj — z Puławskiej na Bielany czy z Grenadierów na Rakowiecką trzeba jechać ponad godzinę; zamiast więc zbliżać — miasto oddala, jest wielką zawiadłością dla nowoczesnych środków komunikacji. A co będzie za lat dwadzieścia?

Socjalistyczne planowanie budownictwa mieszkalnego winno więc być dalekowzroczne. Budując, trzeba myśleć nie tylko o jednym pokoleniu, bo to, co postawimy w bieżącej 5-lacie stać będzie zapewne i z początkiem następnego wieku. Planujmy więc

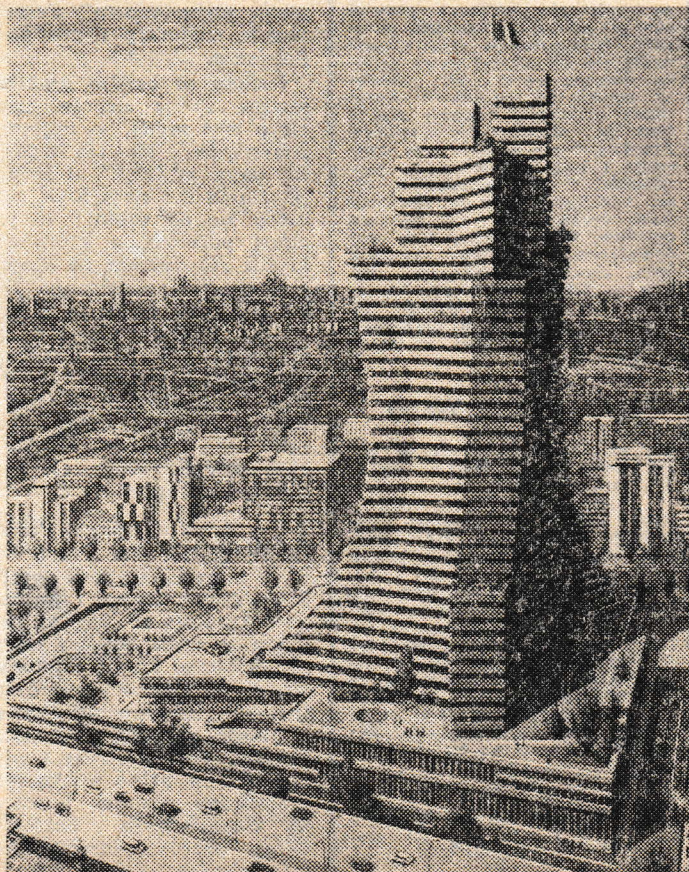
Jest to struktura, jak stwierdzają znawcy, maksymalnie elastyczna, dostosowana do wszelkich zachodzących przemian: jeśli więc w którymś miejscu jednego pasa LSC powstanie jakaś nowa instytucja czy wytwórnia, to wyrośnie organicznie stosowny pas usługowy. Jak tego doprowadzą szczegóły projektu, LSC rozwiązuje w tej części Polski najekonomiczniej sprawę matych osiedli i miast.

„LSC pokazuje, w jaki sposób należy rozwiązać problem wyludniania się jednych, a pęcznienia innych skupisk ludzkich. Chodzi o to, aby stworzyć warunki o podobnym

zdolnościami ludzkimi. Sily nowoczesnego państwa mierzy się przede wszystkim ilością twórczych mózgów. Spotkałem w swoim życiu kilku ludzi, co do których nie można było mieć wątpliwości, że to umysły genialne. Tuż po wojnie Władysław Strzemiński ogłosił swój projekt przebudowy Łodzi pt. „Łódź funkcjonalna”. Wtedy ten projekt, do którego zasadniczej idei LSC, jak przypuszczam, nawiązuje, nie mógł być zrealizowany. Brakowało wówczas warunków technicznych do jego urzeczywistnienia. Łódź rozbudowuje się w sposób tradycyjny, niefunkcjonalny, i kto wie, czy tego trudnego miasta nie trzeba będzie za lat 20 gruntowo przebudowywać.

Dzisiaj nasz przemysł budowlany dysponuje środkami realizacji wielkiego planu Hansena. Trzeba tylko, genialną prostotę tego projektu, jego nieodpartą logikę, a więc jego konieczność, jeśli polityczni budowniczyni Polski. Wyniknął on przede wszystkim z zglebienia możliwości, nie ustrój socjalistyczny, ale to idea budownictwa, a w dziedzinie socjalistycznego co ważne — mniej kosztownego niż dotychczasowe odczynne powiększanie miasteczek.

Po I wojnie światowej Żeromski wołał: „Polsce potrzeba na gwałtowną ideę!” — i ideę takiej socjalistycznej nie Polska Ludowa ma tę ideę kierunkową, w myśl której tworzy przemysł, buduje kopalnie, otwiera nowe zakłady. W codziennej, szarej rzeczywistości, szarych wielkich, ale jakby przez nie dostrzeganych. To ten trud, wymagający nieraznych wyrzeczeń, przesłan- lu ludziom widok na dro- którymi możemy się nie docenia się tego, co je. A pamiętamy, jak tuż zwoleniu radości i moralnie każdy drobny odgruzowaniu Warszawy, biała tunel na Trasie W biono wielkie światło czy dowo, hasło i argumentacyjnej propagandy



Tak widzą domy przyszłości w Paryżu...

Paris Match

tak, aby zbyt wcześnie nie | standardzie tym ludziom, któ-

Taka wielką ideą, która
zaimię umysł, rozbuździł
rozmia i rozrusza niało
energję, ślad się może my
twórcza Oskara Hansen
Mysł już praktycznie spra
dzone w zbudowanym prze
niego osiedlu im. Słowackie
w Lublinie. Usilnie zachęca
delegatów na V Zjazd parti
do zapoznania się z projek
tem Linearnego Systemu Cie
giego Oskara Hansena.

Reż. Andrzej Wajda w po-
łowie października rozpo-
czyła zdjęcia do nowego
filmu, opartego na opowie-
daniu Janusza Głowackiego „Pe-

— mówi Hansen w dyskusji ogłoszonej w 2/64 numerze dwumiesięcznika „Pro-odstąpiam.

jest trzecie rozwiązanie zagadnienia. Zapoznałem się z nim naowym sympozjone architektów w Zielonej Górze. Obok projektów młodych architektów, pokazywanych na wystawie przez międzynarodową organizację architektów, rozwieszono na wielu szczeniach gotowy do realizacji projekt Linearnego Systemu Ciągłego Polskiego architektów Oskara Hansena.

W ciągu 20 lat przybędzie w Polsce ok. 9 milionów nowych ludności miejskiej. Jak czy zbudować kilka metropolii, czy też stworzyć, jak obliczają urbanisci, 60 do 70 miast stuliskowych? Albo więc wielkie miasta przeciwładzie, albo takie zaścianki miast, że nastąpiłoby zniszczenie naturalnego pejzażu.

W ubiegłym roku Władem
udział w kolejnym "Sympo-
zjonie Złotego Grona" w Zie-
lonej Górze, poświęconym
planowaniu przestrzennemu
krajów architektów i kryty-
ków sztuki. Na wstawiwie
miał, przedstawione przez
najbardziej nowatorskie ugru-
powania architektoów. Były to
kompozycje miast w
kształcie leja czy grzyba opar-
tą na jednym słupie, proje-
kt miast nawodnych, miast-
piramid, a nawet projekt
miast-satelit ziemni zawie-
szonego w powietrzu. Mysł
tych architektów zagranicz-
nych nie mogła się oderwać
sta. "Eksploracja demograficz-
na" sprawiała, że w 2000 r
ludność się podwoi, wybu-
chała w ich pomysłach pro-
jektami ustanawianych obok
siebie milionowych monstrow-
ze szkół, stał i plastik. Nikt
z nich jednak nie myślał sze-
rzej, nie wybiegał poza obrze-
projektowanego miasta, nie
brał pod uwagę terenów; nikt
kainego kraju. Wskraj-
brazu nie brano w ogóle pod
uwagę. Urbanieści francuscy
i jacy kapitalistycznych miesz-
kańcy wsi stawali między
osiedlek ludności. Interesowali
się więc tylko budownictwem
miejskim.

II.

co decydują o planach.

W socjalizmie może powstać taka naprawcza architektura, która będzie odpowiadała potrzebom człowieka, a nie tylko potrzebom techniki. W socjalizmie nie będzie już takich miast, jak te, które widzimy dzisiaj. W socjalizmie nie będzie już takich miast, jak te, które widzimy dzisiaj. W socjalizmie nie będzie już takich miast, jak te, które widzimy dzisiaj.